

10.11.99

Anna Dymna:

Coś na ząb

W ciężkich czasach otrzymywałam paczki żywnościowe, papier toaletowy, proszek do prania i inne produkty pierwszej potrzeby. Teraz, oprócz niezliczonej masy maskotek, pluszaków znajduję w teatrze muszelki, obrazy, wiersze.



Kiedyś dostałam w prezencie pieprz i sól w solniczkach w kształcie pomidora. Najbardziej chyba nietypowym i praktycznym upominkiem, jaki kiedykolwiek otrzymałam od moich wielbicieli, były grzybki marynowane w słoiku oraz sznur pachnących grzybków suszonych, które uwielbiam.

Zdjęcie: Krzysztof Jarosz, PAT, AKPA